



Pryszczycyca się rozpędza – WIR apeluje!

Rynek bydła w Polsce i w Europie od lat charakteryzuje się wysoką dynamiką przemieszczeń. Rolnicy i pośrednicy często sprzedają i kupują pojedyncze sztuki, w zależności od koniunktury, dostępności pasz, czy okazji do zarobku. Podobnie było na początku lat 90-tych w Wielkiej Brytanii, gdzie było sprzedawano na aukcjach, co stworzyło znakomite warunki do rozprzestrzeniania choroby szalonych krów (BSE) – choroby zakaźnej wywoływanej przez białkowe czynniki zakaźne – priony.

Podobnie może być teraz z pryszczycą. Po pierwszym, zagadkowym ognisku w Niemczech, mamy już wysyp ognisk na Węgrzech i na Słowacji. To było do przewidzenia, biorąc pod uwagę zjadliwość tego wirusa i jego łatwość w przemieszczaniu się. Przypomnijmy, że pryszczycyca *Apthae epizooticae* należy do najbardziej zakaźnych chorób zwierząt. Szerzy się przez kontakt pośredni i bezpośredni (drogą kropelkową) za pośrednictwem ludzi, zwierząt, roślin, artykułów spożywczych, samochodów, nawierzchni dróg, targowisk, wszelkich przedmiotów, a także niestety z wiatrem (nawet 60 km). Wirus wydalany jest ze śliną, mlekiem i kałem już w okresie wylęgania choroby po kilku godzinach od zakażenia. Świnie są bardziej odporne od bydła na pryszczycę i może się zdarzyć, że u bydła uwidocznią się objawy kliniczne, natomiast u świń nie. Chore świnie wydalają wraz z powietrzem wydychanym tysiąckrotnie więcej wirusa niż krowy. Do zakażenia najczęściej dochodzi poprzez układ pokarmowy lub układ oddechowy. Możliwe jest także zakażenie poprzez spojówki lub skórę w miejscach słabo owłosionych. Po wnikięciu do organizmu wirus namnaża się i tworzy od jednego do kilku pęcherzy pierwotnych. Znikają one bardzo szybko. W kolejnym etapie wirus trafia do krwi, gdzie następuje jego powtórne namnożenie się. Po namnożeniu patogen znika z krwi i umiejscawia się w miejscach szczególnie narażonych, w których tworzy pęcherze wtórne (Źródło: Wikipedia).

Zagrożenie zawleczenia pryszczycy do Polski było powodem apelu Wielkopolskiej Izby Rolniczej do władz o zamknięcie granicy i wprowadzenie czasowego zakazu przywozu do naszego kraju żywych zwierząt oraz mięsa i jego przetworów (pisaliśmy o tym szerzej w artykule: <https://wir.org.pl/asp/wir-interweniuje-w-sprawie-pryszczycy,1,artykul,1,5028>). Takie zakazy wprowadzono obecnie w przypadku przywozu niektórych towarów ze Słowacji.

Na ekspansję wirusa, w bardzo wielu przypadkach nie mamy wpływu. Ale są również przypadki, że sami stwarzamy zagrożenie i przyczyniamy się do transmisji czy zawleczenia wirusa. Jak wiemy, sytuacje kryzysowe stwarzają okazję do łatwego i szybkiego zarobku. Wśród rolników pojawiają się informacje o okazjnych transakcjach i przywozie zwierząt z kierunku Słowacji, Węgier, czy Czech. Potwierdził to Główny Lekarz Weterynarii, przekazując dane, że w ostatnim miesiącu do Polski przyjechało ponad 412 transportów zwierząt ze

Słowacji. Część z nich pochodziła z terenów, na których dzisiaj obecna jest pryszczycyca. W wyniku pojawienia się ognisk pryszczycy w tamtym rejonie, następuje intensywna wyprzedaż inwentarza. Można więc bardzo tanio kupić zwierzęta, przewieźć je i dużo na tym zarobić. Takie zachowania stwarzają olbrzymie ryzyko zawleczenia pryszczycy do Polski. Jeśli to nastąpi, to wygeneruje olbrzymie koszty gospodarcze, rynkowe i społeczne. Ucierpią na tym uczciwie pracujący rolnicy i hodowcy.

Dlatego Wielkopolska Izba Rolnicza **apeluje** o rozsądek i przestrzeganie procedur. Każdy transport zwierząt musi się odbywać za zgodą władz weterynaryjnych i musi być zaopatrzony we właściwe dokumenty. Każdy przypadek podejrzenia choroby musi być zgłaszany do powiatowych lekarzy weterynarii. Dla własnego bezpieczeństwa zgłaszajmy także wszelkie próby okazyjnych ofert zakupu zwierząt z nieznanymi źródłami. O ile jest to możliwe, powstrzymajmy się przed nadmiernym przemieszczaniem zwierząt pomiędzy gospodarstwami. Nie podcinajmy gałęzi, na której sami siedzimy! Nie ryzykujemy wątpliwego zarobku dla wielkiej straty!

Słowacja, Węgry czy Czechy to również atrakcyjne turystycznie kierunki, a zbliża się okres wzmożonego ruchu turystycznego. **Apelujemy** zatem do turystów o rozwagę. Prosimy o omijanie terenów wiejskich z dużą produkcją zwierzęcą i o nie przywożenie do Polski produktów pochodzenia zwierzęcego. Prosimy również o pilnowanie towarzyszących Państwu zwierząt domowych. Podobnie, jak w przypadku ASF, zapobieżenie epidemii pryszczycy leży w żywotnym interesie, nie tylko rolników, ale całego społeczeństwa. Jeśli epidemia wybuchnie w Polsce, to jej koszty poniesiemy wszyscy – od hodowców, przez przetwórstwo i handel, po konsumentów.